

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł,

kwartalnie 8 zł, 80 ct.

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „ —

Bezmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
cała wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17,
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Otwarcie Sejmu.

Oreddie cesarskie i fakt, że nowy namiestnik po raz pierwszy stanął przed Sejmem w tym urzędowym charakterze — odróżniły wczorajsze otwarcie Sejmu od pierwszych jego posiedzeń z całego szeregu lat poprzednich.

Akt monarszej łaskawości, jakim jest oreddie, wyrażające Sejmowi cesarską wdzięczność za wyrazy przywiązania — kontrasygnowany jest przez odpowiedzialnego prezydenta ministrów i jako taki zatem ulega krytyce, zwłaszcza, że zawiera ustęp, mający niewątpliwie cechę polityczną.

W adresie sejmowym myśl autonomiczna była wypowiedziana bardzo nieśmiało i ogólnikowo. W oreddie, które jest odpowiedzią na adres — myśl znalazła się także, ale w takich obłonkach, w sposób tak niezdecydowany i nie obowiązujący do niczego, że minister, który oreddie to podpisał, ma jeszcze otwartą drogę do wszystkiego. Jeżeli w dwóch ustępach jest mowa o prawach i interesach poszczególnych części państwa, to inaczej być nie mogło w oreddie, przeznaczonem dla Sejmów. Jeżeli dalej w wyrazach „doskonalenie instytucji publicznych“ wskazana jest możliwość a pośrednio i potrzeba reform konstytucyjnych; jeżeli jest uznane, że piecza o dobro krajów zyskałaby, gdyby reprezentacyom krajów dano „odpowiednie“ pole — to można tylko żałować, że nie powiedziano to wyraźnie, iż to pole, aby było „odpowiednie“, musi być w stosunku do obecnego rozszerzone, jak się tego adres domagał, — żałować też można, że przy bliższem określeniu powiedziano tylko „pole do wykonywania służących im praw konstytucyjnych“. Bo te ostatnie wyrazy znowu silnie ograniczają tę myśl autonomiczną, jakiej z poprzedniego ustępu dorozumiewać się można. Tu nie idzie o wykonywanie praw konstytucyjnych, obecnie Sejmom służących, ale o rozszerzenie tych praw, ażeby mogły Sejmy w wyższym niż dotąd stopniu i w sposób skuteczniejszy dla dobra swoich krajów działać.

O ile zatem oreddie odpowiada na autonomiczną myśl adresu — to odpowiedź ta wypadła tak dyplomatycznie, tak blade, że hr. Thun nie potrzebuje się obawiać, aby ona dodała nowego zarzewia obecnej opozycji niemiecko-centralistycznej.

* * *

Jeszcze słówko o mowach obu naczelników władz krajowych. Obie mowy odznaczyły się tym razem większemi, niż zwykle rozmiarami — obie bowiem musiały oprócz zwykłych spraw, zająć się także rozruchami tegorocznymi, ich przyczynami — i stanem wyjątkowym. Na tym punkcie marszałek i namiestnik zgadzają się między sobą zupełnie, tak co do ocenienia tych stosunków, które wywołały rozruchy, jak i co do tego, że stan wyjątkowy był konieczny. Wiadomo, że my innego jesteśmy zdania i sądzimy, że władze administracyjne mogły bez sta-

nu wyjątkowego rozruchy zaraz w początkach uciścić, gdyby były bardziej przewidujące i stanowcze.

Co do dalszego trwania stanu wyjątkowego w 8 jeszcze powiatach, oświadczenie p. namiestnika nam o tyle wystarcza, że zapowiada zniesienie stanu tego zaraz po zakończeniu toczących się jeszcze procesów o rozruchy. Nie możemy wprawdzie uznać tego bezpośredniego związku między procesami a stanem wyjątkowym — mogli bowiem pierwsze bez drugiego doskonale się toczyć — ale mamy przynajmniej pewność, że już w najbliższej przyszłości stan wyjątkowy będzie zniesiony. Ten ustęp mowy namiestnika tak dalece nie zostawił wątpliwości pod tym względem, że posłowie, którzy chcieli jako nagłący wniosek stawiać wezwanie do rządu, aby stan wyjątkowy bezzwłocznie zniósł — po mowie namiestnika odbyli naradę, na której uchwalili zamiaru tego zaniechać.

Zresztą mowa namiestnika wypadła blade — nie przedstawia ani punktów do ataku, ani takich, któreby jako nowe myśli wytyczną szczególniej podnieść należało.

Marszałek miał wczoraj dzień bardzo szczęśliwy. Umie on doskonale godzić silne poszanowanie dla uchwał Sejmu z poczuciem tego, że marszałek z Wydziałem krajowym nie ma na samem wykonaniu uchwał poprzestawać ale ma brać inicjatywę, dawać impulsy. Nie po raz pierwszy też marszałek hr. Badeni ostrzega przed błędnem oczekiwaniem wszystkiego, wszelkiej pomocy i ratunku od rządu — nie po raz pierwszy zwraca się od Sejmu do kraju, wskazując, co po za urzędową sferą zdziałane być może i powinno. Ustęp wczorajszej mowy o szerzeniu oświaty wśród ludu, nietylko przez szkołę ale i po za nią, wśród tych, co już ze szkoły wyszli — powinien się stać punktem programowym dla wszystkich ludzi dobrej woli w całym kraju.

Echa uroczystości warszawskiej.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 26 grudnia.

Potęga knuta i potęga ducha.

Wychodzący z nabożeństwa w katedrze w Warszawie byli świadkami niezwykłego widowiska. Po ulicach miasta przeciągały wszystkie wojska garnizonu, w pełnym rynsztunku bojowym, ze sztandarami i muzyką, z generałami na czele... Na ulicach najbardziej ożywionych, ruch kołowy ustawał zupełnie na długie chwile, bo pułki piechoty i konnicy, baterie artylerji, ciągnęły jedne za drugimi, krzyżowały się, mijaly... Na dworcach kolejowych przybyły pociągi wyładowywały, ściągnięte z rozmaitych stron kraju setnie kozackie...

Co za przyczyna tej wielkiej demonstracji wojskowej?...

A no, nic. Potężna Rosya, z inicjatywy księcia generał-gubernatora, a z rozkazu ministra woj-

ny, pokazuje bezsilnej Warszawie swą siłę wojskową w przeddzień pokojowej uroczystości odsłonięcia pomnika poety!...

Gdy się patrzy na to wszystko, gdy się wie, że zabroniono dziennikom najmniejszem słówkiem zaznaczyć odprawione nabożeństwo, gdy się widziało pokiereszowane przez cenzurę w najohydniejszy i najgłupszy sposób wszystkie utwory prozą i wierszem o Mickiewiczu, gdy się słyszy, że uczniom gimnazjów, pod groźbą wydalenia, zakazano ukazywać się na odsłonięciu pomnika, a urzędowi telegraficznemu polecono wszystkie telegramy, nadchodzące do Komitetu budowy pomnika z powodu odsłonięcia, przedstawiać do kancelaryi generał-gubernatora... gdy te i tym podobne dowody zważy się w umyśle, trudno nie powtórzyć za ludem, szepejącym na widok przeciągającego wojska: „A jednak się nas boją!...“

Knut pokazuje duchowi wielkiego ongi narodu swą potęgę...

Odsłonięcie.

Nadszedł dzień odsłonięcia...

Krakowskie Przedmieście, to serce Warszawy, od wczesnego ranka zaległa cisza ponura... Prócz policyi i żandarmów, żadnej innej postaci ludzkiej nie widać.

Dostęp do Krakowskiego Przedmieścia ze wszystkich stron zamknięty. Na ulicach przyległych, po bramach i podwórzach domów, biwakują kozacy i żandarmi konni.

W Warszawie wojsko stoi pod bronią.

Ołowiane obłoki pokryły niebo...

Po czterokrotnem, na krótkiej przestrzeni, okazu-

baniu biletu wejścia, dostajemy się przed pomnik...

O, hańba, straszna hańba, która ciężysz na karkach nieszczęsnych helotów!...

Plac to tracenia, czy też miejsce hołdu dla poety narodowego?

W koło ogrodzenia pomnika podwójny sznur policyi i żandarmów. Przy wejściu za ogrodzenie cały rój oficerów żandarmskich i policyjnych, rewidujących raz jeszcze bilety wejścia... Pod osłoną tedy tych „aniołów stróżów“ odbędzie się odsłonięcie. Na ten widok wiele osób wraca do domów.

W całej smutnej swej nagości występuje tu oportunizm i bojaźliwość komitetu, który tak się przejął myślą, że jest tylko urzędowym „komitetem budowy“, że nic, literalnie nic nie przedsięwziął, co samej budowy nie dotyczyło; że nie śmiał zaprotestować przeciw tej hańbie odsłaniania pomnika Mickiewicza pod osłoną policyi i żandarmów...

I stał on tam, na najwyższym stopniu podstawy pomnika ten komitet i w głuchem milczeniu spoglądał na falujące u stóp jego głowy, jak on milczących widzów...

A usta zwarte zdawały się mówić do tłumów:

Jeżeli wolność czuć i kochać umiesz,

W naszej rozmowie nie potrzeba słowa.

Po ulicy Coulainsourt, pnącej się ku wyżynom Montmartru nie szedł nikt, nie jechała ani jedna dorożka.

Z wielką ostrożnością, Leon i Wilhelmina iść zaczęli, brodząc w śniegu po kostki. Pod śniegiem flizy stały się szalenie śliskimi. Co chwila, któreś z nich ślizgało się, chwytając się instynktownie ramienia swego towarzysza. W ten sposób przebrnęli most zawieszony nad cmentarzem. Nigdy cmentarz nie był tak biały, tak cichy, jak w tej chwili.

— Bardzo szykownie pan mieszka — wyrzekła Wilhelmina — nad cmentarzem! To bardzo nastrojowe!

— Wolałbym w tej chwili mieszkać na Glacjerze.

— Dlaczego?

— Byłaby pani prędzej w domu.

— Chce się pan mnie pozbyć?

Leon zaprotestował gorąco.

— O! jak pani może nawet to przypuszczać? Jeżeli to mówię, to tylko ze względu na panią. Zima, śnieg. Pani przemoczy nogi, a stąd na Glacjerę w dorożce nawet godzina drogi.

— E! dostaniemy na placu Clichy dorożkę i niedługo będę w domu.

Lecz na placu Clichy nie było ani jednej dorożki.

Omnibusy wskutek strasznej ślizgawicy, tem zdradniejszej, że konie w Paryżu bywają niekute, przestały kursować zupełnie. Tramwaje także zawiesiły swój ruch z powodu zupełnego i ciągłego zasypania szyn.

Wilhelmina i Leon zatrzymali się na środku

Wszelkie prawa zastrzeżone.

61

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Mówiła to wszystko spokojnie, trzeźwo, z chłodnym spokojem i Leon odczuwał straszne wrażenie zimna, jakie ze słów jej wiało. Nie chciał widzieć w niej zwyczajnej studentki, goniącej za karierą, a cały ton wreszcie, treść słów, utrzymywały go w tem mniemaniu.

— Jeżeli pani jest bogatą, po cóż pani bogata klientela? — zapytał wreszcie.

Wilhelmina śmiać się zaczęła długim, zagadkowym śmiechem.

— Po co?... — wyrzekła, przeciągając się jak kotka — po co? och! od przybytku głowa nie boli.

Z jej ust to trywialne przysłowie szarpnęło całym Leonem.

— Chyba dla tego, aby mieć więcej na partyjne cele — rzucił pospiesznie i rozpaczliwie, jakby broniąc się przed demonem zwątpienia, który ogarnął jego duszę.

Wilhelmina popatrzyła na niego z ukosa i sprytem kobiecym odczuła, co się w nim działo.

— Zgadłeś pani! — wyrzekła — chodź mi

o pomoc partyi, o rozszerzenie naszego działania, o... wszystko.

I zaraz zaczęła mówić o Grzegorzewskim z entuzjazmem trochę sztucznym i wracała ciągle, uparcie do jego wielkiej urody.

— Co za profil! — powtarzała — czy uważał pan jego profil. A oczy!... marzące, olbrzymie, czasem znów płoną jak iskry. Ja jestem formalnie zakochana w piękności Grzegorzewskiego!

Gawędziła tak, widocznie nie mając ochoty oderwać się od ognia i wychodzić na zimne powietrze. Leon uszczęśliwiony rzucił na nią chwilami ukradkowe spojrzenia. Prosto w jej oczy parzeć nie śmiał.

Wreszcie Wilhelmina zaczęła upinać na twarzy woalkę, wkładać rękawiczki i powstała z miejsca z wielką gracyą. Zachowanie się jej w tem kawalerskiem mieszkaniu było ogromnie swobodne i widocznem było, że postępek swój uważała za rzecz zupełnie naturalną i właściwą. Leon z pośpiechem włożył palto.

— Odprowadzę panią do omnibusu Saint Jacques.

— O nie! — wyrzekła studentka — ja pojedę dziś dorożką. Ostatni omnibus Saint Jacques musiał już odejść. Zasiadziałam się u pana.

Gdy wyszli przed dom, zatrzymali się oboje olśnieni.

Śnieg padał wciąż dużemi płatami i pokrył zupełnie ulicę tak, że nawet zatarł zupełnie ślady trotnarów.

Cisza była zupełna.

Ja twe westchnienie, ty me lzy zrozumiesz,
I dłoń uściśniesz — oto polska mowa.

Punktualnie o godzinie dziesiątej rozlegają się smętne tony modlitwy z „Halki“, słychać uderzenie dzwonka — i oto powoli szara opona, okrywająca pomnik, zaczyna się rozsuwać...

Jeszcze chwila, a ukochana postać wieszczą, o wspaniałej, promieniejącej natchnieniem głowie, o ręce, spoczywającej na piersi, tętniącej tak potężną miłością, Ojczyzny, ukazuje się oczom naszym...

Tłum w milczeniu obnaża głowy. Ani jednego okrzyku. Cisza tak głęboka, że — jak mi mówi zdąża przypatrujący się tej ceremonii prostak — „muchę przelatującąby słyszano“...

Proboszcz parafii, w której obrębie pomnik stoi, ks. Siemiec, odmawia modlitwę za umarłych i kropi wodą święconą ziemię i lud zgromadzony...

Arcybiskup Popiel, otulony w swe fiolety, otoczony przez prałatów, podniósł się z krzesła i niewiadomo, czy modli się, czy też ze strachem, „aby broń Boże czego niepożądanego nie zrobili“, spogląda przez swe niebieskie okulary na posąg wieszczą.

Jedyny przedstawiciel władzy w gronie skupionem koło stóp pomnika, prezydent miasta, generał Bibikow, wymyka się chyłkiem, a gdy zabrzmiąły dźwięki kończącego tę milczącą uroczystość poloneza z „Halki“ (na poloneza z „Hrabiny“ zgodzić się nie chciało), mknął kareta do Belwederu zaporportować, że wszystko odbyło się w porządku...

I wstyd widocznie ich samych bierze za to pohańbienie tej drogiej sercu polskiemu uroczystości, i zadowolenie z tej cizy głębokiej przepełnia ich serca, bo oto przychodzi sekretny dowód łaski: na pomniku wolno składać kwiaty!...

Biegają ludzie w różne strony i wnet niosą wiązki kwiecica, wieńce, doniczki, a dwóch rewirów pomaga je uprzejmie ustawiać i układać na pomniku!... I do późnego wieczora i na drugi dzień jeszcze ciągną ludzie przed pomnik z kwiatami...

Studenci i robotnicy nie zgodzili się na uczestniczenie w tem policyjno-żandarmskim odsłonięciu... Już po ceremonii obeszli pomnik zwartymi szeregami. I tu także ani jeden okrzyk nie rozległ się w tej ołowianej, ponurej atmosferze...

Wieczorem zajaśniały dwie latarnie, z ośmiu, okalających pomnik. Reszty latarni zapalać nie pozwolono!...

Dzień trzeci mija, a żandarmi i policyjanci strzegą pilnie spiżowej postaci wieszczą.

Wszędzie cicho i smutno...

Biedny narodzie! Żal mi twojej doli;
Jeden znaśz tylko heroizm... niewoli!

Pr.

Listy paryskie.

Paryż, w grudniu.

(Skrócenie czasu służby wojskowej).

Od dawna już nie schodzi z porządku dziennego skrócenie czasu wojskowej służby. Domagają się tego najrozmaitsze koła.

Przedstawiciele warstw ludowych widzą słusznie w trzyletniej służbie zbyt długie oderwanie młodzieży od zajęć zawodowych, zbyt kosztowną ofiarę z czasu tak cennego dla każdego młodzieńca. Dowodzą, że obrotów wojskowych można doskonale nauczyć się w dwóch latach, a nawet prędzej. Pisaliliśmy w *Słowie Polskie* o żądaniach dwuletniej służby, wystosowanych w sierpniu przez rady departamentowe w Montpellier, Chalons, Arras i Grenoble.

pustego placu i widocznem było, że studentka drząc zaczyna od chłodu i wysiłku, z jakim brodzić musiała wśród śniegu.

— Co my pocniemy? — zapytał Leon.

— Idźmy w dół ku Trinité, może spotkamy dorożkę.

Szli więc, ale coraz wolniej, gdyż Wilhelmina miała cieniutkie obuwie i to przemokło na wskroś i utrudniało jej brodzenie wśród śniegu.

Na ulicy Clichy spotkali kilku przechodniów, którzy klęcząc, zloszcząc się wymijali ich, padając co chwila w śnieg, to znów co chwila się podnosząc. Mimowoli ogarnął ich śmiech na widok tych Francuzów, którzy zostali pokonani z taką łatwością przez miękki puch śniegowy.

— Pogromca Napoleona — śmiała się Wilhelmina.

Lecz nie dokończyła jeszcze zdania, a już potknąwszy się, upadła i z pomocą przerażonego Leona powstawszy, śmiać się nie przestawała.

— A co? Jak się rozciągnąwszy? — mówiła, przedrzeźniając siostrę Ignasia.

Lecz widocznem było, że cała drżała, odwaga ją opuszczała pomimo, iż pokazać nie chciała stanu przynębienia, jaki ją ogarniał.

Leon jednak odczuł i zrozumiał wybornie, co się musiało dziać z tą elegancką i lekko ubraną dziewczyną. Był w rozpacz. Miał ochotę porwać ją na ręce, nieść wśród śniegu, lecz nie śmiał. Szedł

Inni, traktujący kwestyę ze stanowiska obyczajowego, podnoszą nadto bardzo poważne zarzuty moralne przeciw zbyt niemu przedłużaniu życia koszarowego. Sam Freycinet wyrażał się do niedawna w tym duchu... Jan Jullien powiada w *L' Aurore*: „Nie tyle wojny boi się lud, ile koszar. Wszak już generał Foy rzekł: Francuz biegnie do obozu, ale ucieka od koszar. Jeśli przeto od dwudziestupięciu lat zwalcza się ten system, to chyba nie bez słuszności“.

Tenże pisarz, opierając się na rozprawach lekarskich, daje smutną statystykę chorób zakaźnych, grasujących wśród żołnierzy. Koszary to łan dla gruźlicy i wszelkich chorób skórnych.

Nadto warunki ułożyły się tak, że nawet zawodowcy skłaniają się obecnie ku pomysłowi dwuletniej służby. Generał Luzeux wydał niedawno broszurkę: „*De l' introduction du service de deux ans*“, w której wyluszcza szczegółowo powody, dla których należałoby przynajmniej w piechocie skrócić czas. Daje on także pewien pogląd na stan armii francuskiej.

Według rozprawy jego uchwała parlamentu niemieckiego (z sierpnia 1893), zwiększająca niemieckie wojsko o 70.000 i określałając ilość rekruta na 254 tysięcy rocznie, odbiła się najgłośniejszem echem we Francji. Jeśli już w Niemczech, liczących więcej niż pięćdziesiąt milionów ludności, podwyższenie owe było uciążliwem, to cóż należało mówić o chęci Francuzów (których jest 38 milionów) utrzymania armii na tej samej wysokości. Ale strach przed wojną jest u nich silniejszy nad wszystko i ministerstwo zarządziło zaraz w r. 1894 odpowiednie zmiany.

Przedtem armia francuska wynosiła 514.000, z których sześćdziesiąt dwa w koloniach. W razie wojny trudno by było sprowadzić je natychmiast do Europy, nie mówiąc już o niemożności ogołocenia takiego Tonkinu lub Madagaskaru. Ponieważ Niemcy mają pod bronią 560.000, więc różnica między stanem wojskowym dwóch kochających się sąsiadów równała się 52, względnie 114 tysiącom.

Jak ją usunąć? W prosty sposób. Brać do wojska prawie wszystkich. Tak stało się we Francji. Doroczną liczbę rekrutów podniesiono z 230 tysięcy na 254, a nawet na 269. „Niestety, zauważono, że do szeregów weszła ogromna ilość wątłych, a nawet na pół inwalidów. W r. 1894 dwudziestu siedmiu na sto przebyło jakąś chorobę“.

Niepodobna więc — dowodzi generał Luzeux — iść dalej w tym kierunku, lepiej zaprzestać kosztownych przedsięwzięć kolonialnych, zarzucić wypełnianie biur wojskowych protegowanymi i osłabianie w ten sposób szeregów, nie mnożyć dywizyj i kompanij, których nie ma się czem obsadzać.

Więcej wreszcie warto wojsko doborowe, niż liczne a charłackie. Otóż „dla tego to, dla zapewnienia żołnierzom lepszych warunków, dla usunięcia ich z pod wpływów koszarowych, które działają często fatalnie na zdrowie i w końcu dla zmniejszenia wydatków należy skrócić również czas służby“. Osobliwie piechocie wystarczy dwuletnia nauka. Dziś z powodu zdrowia uwalnia się z szeregów bardzo wielu pieszych, którzy odsłużyli już dwa lata i dzieje się to bez ujmy dla ich wykształcenia wojskowego. To samo można powiedzieć o artylerzystach i rzemieślnikach, tylko w jeździe winien być zachowany trzyletni przeciąg służby.

W podobny sposób dowodzą i inni wojskowi, nie zgadzając się wcale na projektowane przez ministerstwo zwiększenie ilości wojska o jedenaście tysięcy. To też w komisji wybranej w bieżącym roku przez Izbę do zbadania niniejszej sprawy, większość oświadczyła się już w końcu listopada za skróceniem służby czynnej. Nie można jednak przesądzać, czy i jak prędko oświadczenie to przemieni się w ustawę.

obok niej, ciskając jej rękę swoim ramieniem. Wilhelmina powoli przestała się śmiać. I gdy oboje wydostali się na plac Trinité, pusty i cały biały od śniegu, Wilhelmina oparła się o balustradę kościoła i zmienionym głosem wyrzekła:

— Nie mogę iść dalej!

Stali tak naprzeciw siebie bezradni, z rękami zwieszonymi, a śnieg padał coraz gęściej, mocząc ich twarze, włosy, ręce, odzież.

— Co począć? — powtarzał Leon, podczas gdy Wilhelmina z nerwowem rozdrażnieniem powtarzała:

— Nie mogę iść dalej!

Nagle coś z ulicy Chateaudun zabłysło i powoli sunąć zaczęła ku nim dorożka. Wóznica siedł obok konia, prowadząc go za uzdę. Kierował się ku Montmartrowi przez ulicę Clichy. Koń potykał się co chwila. Wóznica kłął i podtrzymywał biedne zwierzę.

Leon podbiegł ku dorożce w nadziei, że wóznica zgodzi się odwieźć Wilhelminę na Glacière, lecz ten posłyszawszy propozycję Leona, obrzucił go stekiem obelg i wymysłów, mszcząc się w ten sposób chociaż za ów śnieg, który dla niego był klęską, katastrofą, syberyjską, trudną do przeniesienia.

Napróżno Wilhelmina ofiarowywała wóznicy dziesięć franków za odwiezienie na ową Glacière, — wóznica nie raczył nawet odpowiedzieć na tę ofertę i zaczął powoli wspinać się na ulicę Clichy.

Bądź co bądź w dwóch ostatnich latach sprawa posunęła się ogromnie naprzód.

B.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 28 grudnia.

Pierwsza w obecnej kadencji sesja Sejmu bukowińskiego rozpoczęła się dzisiaj posiedzeniem uroczystem, którego obok zwykłych formalności, jedynem przedmiotem było odczytanie orędzia cesarskiego, będącego odpowiedzią na jubileuszowy adres do tronu. Posłowie jawili się w komplecie, we frakach, duchowni oryentalni, zasiadający w Sejmie, przywdziali paradne stroje, a jeden z nowych posłów, hr. Hieronim della Scalla, pojął swe poselskie stanowisko w ten sposób, że zjawił się w mundurze rotmistrza ułanów (jest pensjonowanym wojskowym) i dzwonił po sali szablą i ostrogami.

Ponownie mianowany marszałkiem, p. Jan Lupul, złożywszy ślubowanie, zagał sesję przemową, w której prawie wyłącznie mówił o skonie cesarowej i o współczuciu, jakie z tego powodu otacza osobę monarchy. Co do działalności Sejmu, mowca ograniczył się zapewnieniem, iż będzie bezstronnym i prośbą, ażeby posłowie pracowali zgodnie i wytrwale. Równie formalistyczną była mowa prezydenta kraju, br. Bourguignon.

Odczytano następnie w trzech językach: niemieckim, rumuńskim i ruskim, orędzie cesarskie, które przyjęła Izba okrzykami na cześć monarchy i na znak uroczystej chwili posiedzenie zakończono.

Następnie odbędzie się w czwartek, o godzinie 5-tej popołudniu. Na porządku dziennym wybór stałych komisij i weryfikacja wyborów poselskich.

Kresowy.

Echo niemieckie na odpowiedź hr. Thuna o wydaleniach pruskich.

Znane już jest dłuższe wyjaśnienie, umieszczone w *Wiener Abendpost*, a powtórzone przez nas w numerze porannym z dnia 27 grudnia pod napisem „Przeprosiny“. To wyjaśnienie jednak — jak się zdaje — nie zadowoliło jeszcze Berlina, a po kazuje to się z artykułu, przesłanego z Berlina do *Neue Fr. Presse* z dnia 28 b. m.

Artykuł ten przyznaje wprawdzie, że po owym wyjaśnieniu sfery polityczne w Berlinie uważają sprawę za zakończoną, ale tylko formalnie. Przed ogłoszeniem tego wyjaśnienia odbyła się widocznie wymiana zapatrywań między ministerstwami spraw zagranicznych w Wiedniu i Berlinie. Przyjmując się także prawie na pewno, że wymiana wiadomości ręcznych listów między obu cesarzami miała zadanie złagodzić zatarg, jaki powstał między Prusami a Austrią.

Mimo formalnego zakończenia sprawy, nie można twierdzić — tak pisze *Neue fr. Presse* — że sprawę uważać można za nie była i że sprawa ta nie pozostawiła żadnych skutków. Wrażenie odpowiedzi Thuna na opinię publiczną w Niemczech, było podobne do wrażenia niespodziewanej żywiołowej eksplozji. Powstało zaniepokojenie o trwałość potrojnego przymierza, które przecież jest filarem niemieckiej polityki i dlatego nie można było dopuścić, by opinia publiczna choćby na chwilę zwątpiła o trwałości tego filaru.

W sferach decydujących w Berlinie panuje niezachwiane zaufanie do cesarza Franciszka Józefa w sprawie dochowania przymierza; jest również przekonanie, że hr. Gołuchowski czyni wszystko, co może, aby to przymierze utrzymać i pogłębić, jednakowoż nawet po wyjaśnieniach w *Wiener Abendpost*,

I znów pozostali oboje, sami na pustym placu, wśród wymarłego miasta, podobnego do owego zaspyanego śniegiem cementarza.

I znów on powtarzał bezradnie:

— Co począć?

— A ona coraz ciszej skarżyła się, jak dziecko:

— Nie mogę iść dalej!

Wreszcie, w chwili, gdy już pogrążał się w ostatniej rozpacz, panna wybuchnęła dziecięnnym wesołym śmiechem.

— Jacy my jesteśmy nierozumni. Stoimy tu i marzniemy, Bóg wie, czego. Wróć się po prostu do pana i doczekam ranka.

— Prawda!

I porwawszy się pod ręce szybko iść ulicą Clichy zaczęli. Razem ze zmoczeniem grzywki i bućków Wilhelminę opuszczać zaczynała ciągle troska o szysk i pozę. Wesołość jej udzielała się Leonowi. Był tak szczęśliwy, iż zdawało mu się, że go niosą po śniegu anieli. Odważał się otulać Wilhelminę, drżącą ręką nawet poprawił kołnierzyk jej żakietu i pod pozorem zdjęcia zmoczonej woalki, dotknął jej włosów.

Wreszcie po długiej i mozolnej drodze dobili się do ulicy Damremont.

Wchodząc po wschodach, Leon stąpił cicho, zdjęty wrodzoną hipokryzją męską. Natomiast Wilhelmina szła głośno śmiejąc się i szeleszcząc suknią. Idąc, powtarzała ciągle. (C. d. n.).

Rękawiczki krawaty, kapelusze, koszule, kołnierze, mankiety
poleca magazyn nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

nie można nawrócić się do mniemania, iż hr. Thun jest wiernym i niezawodnym zwolennikiem tego przymierza. Z obawą i niedowierzaniem spogląda się na fakt, że zdecydowani nieprzyjaciele przymierza, zajmują w Austrii tak ważne stanowiska.

Powód wystąpienia hr. Thuna upatruje artykuł berliński w wewnętrznych zatargach austriackich. O wrocie usposobienie dla przymierza podejrzewa się Polaków, a interpelacji p. Rutowskiego podsuwa się zamiar zatrucia stosunków między obu państwami, o czym w Berlinie nie łatwo zapomną.

Artykuł powyższy, chociaż się zastrzega przeciw ewentualnemu zarzutowi mieszania się w sprawy wewnętrzne austriackie i węgierskie, wyraża przecież życzenie, by polityka wewnętrzna w Austrii uspokoiła przynajmniej Niemców, jeżeli ich nie może zadowolić, aby się mogli stać znowu podpora przymierza. Ubolewa także nad kruszeniem się stronnictwa liberalnego na Węgrzech, bo ono było właśnie najsilniejszym filarem tego przymierza. Jest zatem pełen trosk o przyszłość.

Zatarg z powodu hr. Thuna usunięty, ale hr. Thun, do którego w Berlinie nigdy nie miano zaufania, a teraz jeszcze mniej, niż dawniej, pozostał u steru.

Z powyższych wywodów wynika wyraźnie, że w Berlinie pragną utrzymania się u steru Banffy'ego i ustąpienia Thuna, jako ekspiacyi za przykrość, której w swej zarozumiałości doznali, jak gdyby Austrija tylko na to istniała, by w milczeniu przyjmować upokarzające ją wydalania jej obywateli i być podporą i osłoną Niemiec w Europie wtedy, kiedy one w innych częściach świata sięgają po nowe zdobycze.

Nekrologia roku 1898.

Marzec. W Londynie, Henryk Tennyson, poeta, brat Alfreda, lat 91. — W Krakowie, ks. Kazimierz Riedl T. J., autor dzieł religijnych. — W Rzymie, Feliks Cavalotti, deputowany socjal. i poeta, zabity w pojedynku, lat 56. — W Budapeszcie hr. Emeryk Szechenyi, b. ambasador Austro-węg. w Berlinie, lat 78. — W Warszawie, Władysław Gumiński, art.-mal. lat 76. — W Londynie inż. Henryk Bessemer, wynalazca przemiany tanim sposobem surowca na stal. — W Krakowie, Ksawery Konopka, prez. krak. Tow. opieki nad weteranami z roku 1831, lat 70. W Prosmierzycach, w Czechach, ks. Wacław Kosmak, czeski pisarz ludowy, lat 55. — W Neuilly sur Seine, Władysław Chodzkievicz, powieściopisarz i historyk, lat 78. — W Krakowie, poseł Stanisław Wysocki. — W Krukienicach, Zygmunt hr. Drohojowski, b. wojskowy i właśc. dóbr, lat 73. — W Warszawie, Klemens Junosza Szaniawski, powieściopisarz i humorysta, autor „Pająków“, lat 49. — W Krakowie, Józef Wawel Louis, em. radca przy tryb. kasacyjnym, autor prac historycznych, lat 65. — W Pressburgu, areksiężniczka Natalia, córka arc. Fryderyka. — W Krakowie, dr. Faustyn Jakubowski, wiceprezydent miasta Krakowa.

Od administracji.

W obec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;

2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;

3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Prenumeratorzy *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie **ilustrowany Tygodnik Polski** wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich**.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:		na prowincyi:	
rocznie	8 zł. — ct.	rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	4 „ — „	półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 „ — „	kwartalnie	2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 70 „	miesięcznie	— „ 90 „

KRONIKA.

Lwów, 29 grudnia.

Jutro:

- 30 grudnia. Piątek, Dawida króla.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godz. 4 minut 8.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Zaza“.

Nasz Noworocznik. Jak już zapowiedzieliśmy, do numeru z dnia 1 stycznia 1899 dołączymy „Noworocznik *Słowa Polskiego*“. Książka ta dużych rozmiarów, w gustownej okładce kolorowanej z winietą, zawierać będzie bardzo obfita część beletrystyczną i literacką najwybitniejszych autorów, tudzież wyczerpujący dział przeglądów ubiegłego roku z każdej dziedziny życia, wreszcie część informacyjną. Wszyscy prenumeratorzy *Słowa Polskiego* otrzymają „Noworocznik“ bezpłatnie. Dla nieabonentów naszych cena „Noworocznika“ wynosić będzie 20 ct.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie, według ostatniej, dziś nam z komitetu nadesłanej listy, złożono do 27 b. m. razem 11.643 zł. 82 ct. i list zast. 4 proc. na zł. 1000. Składki w dalszym ciągu nadsyłać należy do skarbnika p. J. K. Zielińskiego (Bank kredytowy).

Byli uczniowie ś. p. profesora Juliana Zacharyewicza, oraz byli asystenci katedry architektury na politechnice lwowskiej, postanowili w trwały a odpowiedni sposób uczcić pamięć swego mistrza.

W tym celu nastąpi wspólne porozumienie, którego w czasie smutnego obrzędu, wobec tak nagłej a niespodziewanej wiadomości żałobnej, nie było można przeprowadzić.

Z tego powodu w dzisiejszym obrzędzie pogrzebowym, odrębnie nie zaznaczają swego udziału, zwłaszcza, że w imieniu Szkoły politechnicznej pożegna zwłoki seniora w gmachu politechniki obecny rektor, profesor Gustaw Bisanz, który był pierwszym uczniem i asystentem zmarłego.

Józef Śliwiński, znakomity pianista, znany i bardzo u nas lubiany, daje we Lwowie koncert dnia 8 stycznia 1899 roku. Urządzeniem tegoż zajmuje się gal. Towarzystwo muzyczne.

Lwowskie Tow. lekarskie odbyło w dniu 23 bm. naukowe posiedzenie, na którym prof. dr. Prus mówił „O objawach występujących pod wpływem elektr. podrażnienia zwojów podstawowych mózgu i wzgórków czworaczych“, a dr. Arnold przedstawił nową próbę na kwas diacetowy.

Taksa aptekarska w koronach i hellerach. W skutek wydanej nowej taksy leków na rok 1899 w monecie koron i hellerów, obowiązane są wszystkie apteki do obliczania przypadającej należności w ten sposób, iż na każdej receptce lekarskiej cena przepisanego leku umieszczoną być winna w monecie koronowej, tem samem i przypadająca należność wpłacaną być winna przez publiczność w tej monecie. Zwracamy przeto niniejszem uwagę publiczności na tę nowość, względnie zmianę, która na początku może być powodem niemałych nieporozumień.

Od p. Juliana Myszkowskiego, artysty sceny lwowskiej, otrzymujemy — z prośbą o umieszczenie — pismo, w którym stwierdza, że wypowiedzeniem w poniedziałkowym przedstawieniu „Czarodzieja z nad Nilu“ do króla „Ptolomeusza“ słów: „Pleciesz głupstwa, jak radny miasta“, nie miał wcale zamiaru obrażenia tutejszej Rady, którą zawsze poważał i poważa.

Dekoracye dla sceny nowego teatru, w tak niezwykle sposób oddane zostały do wykonania, że wśród przyjaciół sceny już dzisiaj budzą się słuszne obawy. Przedewszystkiem zamiast próbne dekoracye wystawić w teatrze przy jedynie miarodajnem oświetleniu elektrycznem, oglądała je komisya przy świetle dziennem — rozłożone na podłodze! Jak w ten sposób można było nabrać należytego pojęcia o ich wykonaniu — to pozostanie tajemnicą komisji. Tajemnicą natomiast dekoratora pozostanie dobór dekoracji, pozostawiono bowiem zupełną w tym kierunku swobodę wyobraźni. Naturalnie, wygodna to rzecz dla wykonawcy, ale co się stanie, jeśli, przypuścimy, przyjdzie mu chęć obdarzyć teatr dekoracyami, do których nie będzie można sztuk dobrać!

Takie bezgraniczne pozostawienie wolnej woli dekoratorowi w tem większe zdumienie wprowadzać musi, że przecie w grze tu nie bagatelka — jeno suma 30.000 zł., których nie wolno marnować, bo weźmie się je z grosza publicznego. W każdym razie wypadało, bodaj dla *decorum* zasięgnąć opinii fachowych znawców.

Czytelnie ludowe. Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa Oświaty lud. założył w grudniu cztery nowe czytelnie w gminach: Daszkowice (pow. Białej), Głębocice (Wadowice), Syczyszyn (Rzeszów), Gorliczyzna (Łańcut), a nadto uzupełnił biblioteczki 22 czytelników poprzednio założonych w gminach: Uszów (Brzesko), Paczółtówce, Rudawa (Chrzanów), Binarowa (Gorlice), Zdziarzec (Mielec), Jaszczyń, Łętownia, Rudnik, Toporzysko (Myślenice), Siedlec (N. Sącz), Świątniki górne (Podgórze), Łąka (Rzeszów), Czudec, Niewodna, (Strzyżów), Sobów (Tarnobrzeg), Ruchowa (Tarnów), Brzezinka, Targanice (Wadowice), Janowie, Łednica górna (Wiehirska), Jeleśna (Żywiec), tudzież biblioteczki czytelników w uniwersyteckiej klinice chorób wewnętrznych

pod kierunkiem profesora dra E. Korczyńskiego w Krakowie.

Ogółem rozesłano w tym celu 1491 książek, wartości 614 zł.

W przeciagu 1898 roku założył Zarząd Towarzystwa 30 nowych czytelni, uzupełnił 142 biblioteczki czytelni w dawniejszych latach założonych i rozesłał w tym celu 12118 książek, wartości 4.724 zł.

Biała, 28 grudnia. (S). Wskutek energicznego polecenia starostwa białskiego rozlepił p. Tobiasz na kamienicach, w Białej dla plakatów przeznaczonych, 10 afiszów, zapowiadających przedstawienia teatralne na dzień jutrzejszy w Czytelni polskiej i w ten sposób sprawa plakatów polskich załatwioną już została.

Dziś też przybyli artyści pod dyrekcją p. Müllera z Cieszynej i jutro dają przedstawienie komedii Bałuckiego „Sprawa kobiet“.

P. dyrektor Müller i jego trupa są w naszej okolicy zaszczytnie znani, — gdyż dawali już przedstawienia teatralne w Żywcu i w Wadowicach z wielkiem a zasłużonem uznaniem publiczności.

Horodenka. (Od nasz. koresp.). Dnia 25 bm. pogryzł wściekły pies 12 osób, których gmina tutejsza wysłała na klinikę prof. Bujwida do Lwowa.

Jednemu z pokąsanych udało się psa silnem uderzeniem laską zabić i temu też zawdzięczamy, że nieszczęście nie przybrało groźniejszych rozmiarów.

Tarnopol, 28 grudnia. (Od nasz. kor.) Dziś komisya sądowa wyjechała do Styłowa na miejsce wypadku, o którym wczoraj donosiłem telegramem. Sekcja zwłok przeprowadzona przez lekarza sądowego dra Frischa, miała wykazać, że ś. p. kancelista notaryalny zginął skutkiem ataku apoplektycznego, któremu byłby uległ w każdym razie, gdyby i nie był w krytycznej chwili trącony przez podurzędnika sądowego Kardella.

Wypadek zdarzył się nie, jak telegrafowałem, w Czysztowie, lecz w Czernielowie u ekonoma Haczelskiego.

Kardella pozostaje na wolnej stopie.

Zwłoki Fedumyka prawdopodobnie dziś tu przywiezione zostaną.

Młoda pianistka p. Stefania Markiewiczówna Lwowianka, uczenica Leszetyckiego, występem we Wiedniu rozpoczęła tournée koncertową, którą skierowała ku Warszawie, aby następnie udać się do Petersburga i w podróż po Rosyi. Występ we Wiedniu odbył się w warunkach dla młodej koncertantki bardzo korzystnych. Kilka pism umieściło jej portrety, jest bowiem, mówiąc nawiasem, niezwykle piękna; recenzje zaś przyznały talent i sporo zalet, jak na młody jej wiek. Niemniej pochlebnie oceniła ją prasa warszawska. Wszyscy widzą w młodej pianistce materiał na wielką w przyszłości wirtuozkę fortepianową, do czego dziś posiada już palce wyrobione, siłę i wybitną muzykalność.

Nowe czasopismo w Warszawie. P. Leon Chojecki otrzymał pozwolenie na miesięcznik *Meloman*, mający zamieszczać transkrypcje operowe, urywki salonowe, utwory do śpiewu, utwory na cztery ręce itaneczne.

W Poznaniu w wieczór wigilijny, na pamiątkę przypadającej w dniu tym setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, przeważna część ludności polskiej uiluminowała okna swych domów, wiele osób zaś złożyło w redakcyach pism pewne kwoty na piękne cele, zamiast iluminacji.

Głosy rosyjskie o Mickiewiczu. Z powodu wiekowej rocznicy narodzin naszego wielkiego wieszca i z okazji odsłonięcia jego pomnika w Warszawie, zamieściły niemal wszystkie dzienniki rosyjskie artykuły, poświęcone pamięci największego geniusza Słowiańszczyzny. Niektóre z nich podały nawet portrety, ilustracje, a kilka pism przeznaczyło znaczną część swych numerów z ubiegłej soboty temu jubileuszowi.

Przeważnie były to głosy przychylnie nam, jak n. p. uczciwy głos *Now. Wremia*, który przytoczyliśmy już onegdaj. Dziś powtarzamy parę ustępów z artykułu *St. Piet. Wiedomosti* p. t. „Adam Mickiewicz“, podpisanego: P. M.

We wstępie znajdujemy te słowa:

„Z uroczystościami, które obchodzi Warszawa, łączy się nie tylko cała Słowiańszczyzna, lecz i cały świat cywilizowany, bowiem Mickiewicz jako gwiazda pierwszej wielkości, świeci nie tylko na niebie słowiańskiem, lecz zajmuje wybitne stanowisko pośród gwiazd poezji ogólnoludzkiej. Są imiona, w których koncentrują się najbardziej podstawowe, najbardziej charakterystyczne cechy narodowe i ogólnoludzkie, cechy twórczości poetyckiej, tego lub owego narodu. Imiona te wywołują odrazu całkiem określone, typowe pojęcie o siłach twórczych tego narodu i jego stanowisku pośród ludzkości. Takim jest imię Puszkina dla Rosyan, imię Schillera dla Niemców, Byrona dla Anglików, Hugo dla Francuzów, takim też jest imię Mickiewicza dla Polaków. W każdym z tych poetów uosobienie typu narodowego wiąże się ściśle z ideami kierowniczymi współczesnej im epoki i z tym żywiołem wiecznego i nieprzemijającego, który stanowi podstawę ich wielkości. Każdy z nich zapoznał nas z najtajniejszymi sekretami ducha narodowego, a zarazem otwiera przed nami horyzonty myśli i uczucia, dostępne dla każdego, niezależnie od narodowości i epoki, daje też nam obra-

O. T. WINCKLERA SYN

Lwów — Rynek 1. 28.

poleca **Szczotki**
po najniższych cenach

do froterowania
do zamiatania
do sukien
do włosów itd.

WOSK pszczołny
MASE woskowa
PASTE krajowa
LAKIER bursztyn,
spirytus.

do
podłóg

zy wiecznie piękne — obrazy stojące się własnością całej ludzkości“.

W zakończeniu zaś tego artykułu, autor tak się odzywa:

„Umiejąc z wysokości patrzeć na życie, Mickiewicz umiał też odróżniać rzeczy przemijające od wiecznych, do których zawsze dążył całą duszą. Przez usta naszego wielkiego poety dał nam w formie przykazania politycznego, marzenia swe o owej wielkiej chwili, gdy narody, zapomniawszy o waśni, połączą się w jedną wielką rodzinę. Niechże to przykazanie pieśń polskiego będzie pochodnią, przyświecającą pojednaniu dwu wielkich narodów słowiańskich. Niech owa pochodnia jasno świeci nad pomnikiem, którego odsłonięcie uroczyste święci dzisiaj Warszawa rosyjska!!(?)“

Z innych pism rosyjskich jedynie *Swiet* i *Mosk. Wiedom.* nie wspomniały ani słowem o rocznicy Mickiewiczowskiej, ani o uroczystości warszawskiej.

Budapeszt, 28 grudnia. Teofil Baranowski, żołnierz z roku 1863, jak również żołnierz legionu polskiego na Węgrzech w roku 1848, który brał udział w obydwoh bitwach i kilku potyczkach, przeżywszy lat 83, umarł tu w domu ubogich. Pogrzeb odbył się dziś kosztem Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie przy znacznym udziale członków. Św. p. Baranowski, był tu bardzo szanowanym członkiem Stowarzyszenia Polaków od lat 30.

Polacy za granicą. Ministrem rezydentem rzeczypospolitej San Domingo przy Watykanie jest Polak, p. Justyn Faszowicz, herbu Farenbach. P. Faszowicz rodem z Ukrainy, pracował w Paryżu w Banku i tam wszedł w stosunki z kilku obywatelami wyspy San Domingo, gdy ci przyjechali stanc się o pożyczkę narodową. Ożenił się następnie w San Domingo z piękną i bogatą córką portugalskiego plantatora. Mieszka obecnie w Rzymie w charakterze urzędowego przedstawiciela rzeczypospolitej przy Watykanie.

Paryska akademja medyczna, oraz Akademia nauk przyznały w tym roku nagrody za najlepsze prace z fizjologii Polakowi dr. Bolesławowi Motz, asystentowi kliniki prof. Guyo'a w Paryżu. Nagrody te dają prawo do tytułu laureata tych dwóch akademii. Tytuł ten otrzymał przed trzema laty prof. Laskowski z Genewy.

Pijaństwo w Petersburgu. W tych dniach w Petersburgu, w lokalu Towarzystwa opieki nad zdrowiem publicznem, dr. Grigorjew miał zajmujący odczyt o pijaństwie w stolicy. Okazuje się, że w r. 1897 na jednego mieszkańca stolicy wypadło rocznie 8 wiader wódki konsumpcyjnej, a jeżeli brać w rachubę tylko mężczyzn, to ilość ta zwiększa się do 10 wiader na osobę. W pewnym szynku w ciągu roku 1897 wypito 2.329 tysięcy wiader wódki, a do cyrkulów wzięto tego roku tylko 54 tysiące pijanych, których największy procent stanowią przebywający w Petersburgu włościanie z gubernii nowogrodzkiej. Jeżeli powyższą cyfrę porównać z liczbą ludności petersburskiej, to — według *Syna Ot.* — okaże się, że na 20 petersburszczan w roku 1897 „jeden musiał koniecznie dostać się do cyrkulu za pijaństwo“.

Z mody. Pod względem gustu i lekkości toalet, Wiedeń obecnie rywalizuje z Paryżem, a nawet niejednokrotnie go prześciga. Oto np. toaleta balowa wykonana w jednym z atelier mody nad modrym Dunajem:

Na plisowanej spódnicy z lila gazy, druga spódnica krótsza z jedwabiu różowego w lila kwiaty, wycięta z przodu w ząb ku dołowi i zupełnie obcisła od pasa, z boku zapięta rzędem drobnych guzików z lila strassów. Brzeg tuniki oszyty plisą z lila aksamitu, naszytą palietkami.

Stanik wycięty z tej materyi, co tunika, lekko wyrzucony nad paskiem z lila aksamitu, z zaokrąglonym bawetem, po brzegach naszyty palietkami. Środkiem stanika przechodzi gaza plisowana wzdłuż, stanowiąca pokrycie zapięcia, z pod niej gazowa falbanka plisowana. Z przodu dwa wyłogi w formie trójkąta z lila aksamitu, oszyte palietkami, stanowią rodzaj liberty, a z pod wycięcia, dokoła gorsu, wystaje szmizetka na cal szeroka, z koronki brabanckiej.

Zamiast rękawów niewielkie bufki zebrane przy ramieniu rozetami z lila strassów.

Na jednym ramieniu wiązanka lila storezyków. Rękawiczki białe, bardzo długie.

W karnawale ludzie wszelkiego stanu i wieku mają słuszne prawo do zabawy; czemuż więc nie mielibyśmy poradzić i młodziutkim panienkom, „podlotkom“ jak się mają ubrać?

Otóż sukienka z białego w rzucik haftowanego muślinu z bluzkowym stanikiem, marszczonym od szyi do pasa. Spódniczka przemarszczona pięć razy, od stana licząc, w całowych odstępach, stanik ku górze trzy razy, na piersiach w formie karczka dwa razy i każde to przemarszczenie naszyte aksamitką, na palec szeroka. Kolnierzyk stojący, również naszyty aksamitką, zakończony w tyle kokardą.

Rękawy długie, obcisłe, wierzch przez całą długość namarszczony i przeciśnięty trzy razy w równych odstępach aksamitką.

Włosy rozpuszczone, część ich od przodu podezsana w górę i na samym wierzchu głowy, związana czarną aksamitką. Pantofelki lakierowane, pończochy czarne jedwabne.

„O czytaniu“ odczyt Jerzego Brandesa, wygłoszony dnia 26 zm. w sali ratuszowej we Lwowie. wyszedł w przekładzie polskim i jest do nabycia w administracji *Słowa Polskiego* w cenie po 20 ct. za egzemplarz. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Grono profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie, zaprasza na pogrzeb ś. p. prof. Juliana z Lwirodu Zacharyewicza, który odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 3 popołudniu, z domu żałoby (willa Julieta, Kastelówka), na cmentarz Łyczakowski.

W „Skale“ wspólny opłatek odbędzie się w niedzielę, w dzień Nowego Roku, o godzinie 5 wieczorem.

„Wspólność“, bratnia pomoc rękodzielników i przemysłowców, obchodzi rocznicę 20-lecia swego istnienia, w dniu 31 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym, ulica Halicka 10. Uroczystość ta połączona będzie ze wspólnym opłatkim.

Z *Kołomyi* otrzymujemy następującą notatkę z prośbą o umieszczenie:

Grono akademików polskich w *Kołomyi* urządziło w sobotę, 7 stycznia 1899 wieczór z tańcami w sali Sokola na dochód budowy domu akademickiego, komitet poczynił wszystko, by zabawę uczynić jak najświetniejszą, to też nie wątpi, że szanowna publiczność Pokucia weźmie w niej gremialny udział, zwłaszcza, że dochód z niej przeznaczony jest na tak sympatyczny i pożyteczny cel. Niniejszem zaś zwraca się komitet do pp. kolegów bawiących na feryach, których w inny sposób uwiadomić nie można było, by w owym dniu jak najliczniej do *Kołomyi* zjechali, gdzie ich przy pociągach oczekiwać będą *kołomyjscy* koledzy.

Inne dzienniki polskie upraszamy o powtórzenie tej notatki.

Do dzisiejszego numeru dołączamy o ile zapas starczy prospekt na Bibliotekę dzieł wyborowych, w której wyjdzie sławne dzieło dr. Piotra Chmielowskiego, *Historja literatury polskiej*.

Na podarunki noworoczne poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta „Psyche“, poezje *Stanisława Rossowskiego*, w wytwornym wydaniu, które świeżo opuściło prasę.

Kolendy polskie do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu opracował *St. Niewiadomski*. Dwie serye 24 kolend. Cena każdej seryi (12 kolend) 3 korony. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Sejm krajowy.

Drugie posiedzenie, 4-tej sesyi, VII okresu.

Lwów, 29 grudnia.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godz. 10^{1/2}. Marszałek zawiadamia Izbę, że biskup przemyski ks. Soleski nie będzie mógł brać udziału w obradach Sejmu.

Petycje:

Przystąpiono do odczytywania petycji.

W sprawie petycji o udzieleniu subwencji bursie ruskiej im. św. Mikołaja zabrał głos ks. biskup Czechowicz i gorąco ją popierał.

Petycję o udzielenie subwencji na wystawę paryską odesłano do komisji budżetowej z poleceniem, by zdała sprawę ustnie na jutrzejszym posiedzeniu.

W sprawie drogi zembrzycko-biertowickiej zabrał głos poseł Styła i uzasadniał potrzebę przyjęcia tej drogi na koszt kraju, a poparł go poseł Weigel, domagając się odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem, aby jako komisja sejmowa zdał z tego sprawę.

Posel Z. Skrzyński popierał petycję gmin dotkniętych gradobiciem w pow. rzeszowskim i brzozowskim.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego na wniosek posła Wereszczyńskiego spawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1897/8, o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1897/8, oraz o stanie szkół przemysłowych (w tymże roku odesłano do komisji szkolnej).

Sprawozdanie o przedmiocie powiększenia kapitału akcyjnego kolei miejscowej Łupków-Cisna odesłano do komisji kolejowej.

Zezwolono gminom: Andrychów, Rozwadów, Sulkowice i m. Czortkowa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu, gminie Liszna zaś na pobór w r. 1899 — 171% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich (ref. p. Vayhinger).

Przystąpiono do wyborów, których rezultat jest następujący:

Sekretarze: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Potocki Andrzej, Urbański.

Kwestorowie: Korytowski, Michalski, Torosiewicz Emil, Wachnianin.

Rewidenci: Data, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Klemensiewicz, Merunowicz, Niebyłowice, Olpiński, Rudrof, Siemiginowski, Stecki, Szeliński, Zajaczkowski.

Komisja budżetowa: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Barwiński, Biliński, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Kozłowski, Madeyski, Marchwicki, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Potoczek, Potocki Andrzej, Romanowicz, Rotter, Scipio, Skrzyński Adam, Skalkowski, Zagórski, Zajaczkowski.

Komisja administracyjna: Białoskórski,

Czaykowski Władysław Wiktor, Cieński, Dworski Górski, Jabłoński, Jordan, Kleczyński, Koziebrodzki, Małachowski, Onyszkiewicz, Okuniewski, Romer, Rozwadowski, Rudrof, Sozański, Szeptycki, Trzecieski, Wodzicki, Wójcik.

Komisja gminna: Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Górski, Hupka, Jabłoński, Jaworski, Kulezycki, Michałowski, Merunowicz, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Komisja szkolna: Badeni K., Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Kleczyński, Kozłowski, Kramarczyk, Madeyski, Pilat, Puzyna X., Rayski, Rey, Soleski, Sozański, Szczepanowski, Tarnowski St., Wachnianin, Zoll.

Komisja petytyjna: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Hamorak, Horodyski, Klemensiewicz, Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witold, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Slotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winniczuk, Zardecki.

Komisja prawnicza: d'Abancourt, Brunicki, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Dworski, Fruchtmann, Jahl, Karatnicki, Klemensiewicz, Loewenstein, Paszkowski, Rudrof, Sozański, Weigel, Zoll.

Komisja przemysłowa: Czecz, Goldman, Michalski, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Rotter, Skrzyński Zdzisław, Stecki, Szczepanowski, Weigel, Zardecki.

Komisja bankowa: Abrahamowicz, Binder, Gorayski, Loewenstein, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Skalkowski, Weigel, Zardecki.

Komisja solna: Dzieduszycki Klemens, Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Romanowicz, Slotwiński, Urbański, Warzecha, Winniczuk.

Komisja górnicza: Bielański, Gorayski, Marchwicki, Ochrymowicz, Rapoport, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.

Komisja podatkowa: Abrahamowicz, Dzieduszycki Karol, Gołuchowski, Hupka, Jaworski, Krainiński, Milan, Loewenstein, Okuniewski, Skalkowski, Szeliński, Szeptycki, Weigel.

Komisja gospodarstwa krajowego: Czecz, Data, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Jędrzejowicz Franciszek, Krainiński, Krzysztofowicz, Puzyna Julian, Potocki Roman, Rayski, Romanowicz, Sangusko, Stadnicki Stanisław, Schnell, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Wodzicki.

Komisja drogowa: Bernadzikowski, Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Michałowski, Niezabitowski Witold, Ochrymowicz, Olpiński, Romer, Sala, Skrzyński Adam, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski.

Komisja sanitarna: Czaykowski Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jakliński, Jordan, Kadyi, Mandyczewski, Olpiński, Onyszkiewicz, Trzecieski.

Komisja reformy wyborczej: Czaykowski Władysław Wiktor, Dworski, Dzieduszycki Wojciech, Górski, Kozłowski, Michałowski, Okuniewski, Pilat, Romanowicz, Sangusko, Skalkowski, Stadnicki, Szczepanowski, Trzecieski, Wodzicki.

Komisja kolejowa: Bednarski, Czecz, Jakliński, Korytowski, Lubomirski, Męciński, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Zdzisław, Szczepanowski, Vivien, Weigel, Wiktor, Zaleski.

Komisja kredytu włościańskiego: Bernadzikowski, Binder, Cieński, Kramarczyk, Merunowicz, Niezabitowski Stanisław, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pilat, Romer, Skalkowski, Wachnianin, Zardecki.

Po przerwie 20-minutowej oznajmia marszałek, że komisje ukonstytuowały się, jak następuje:

administracyjna: przewodniczący hr. Koziebrodzki, zastępca przewodniczącego Szeptycki sekretarz Trzecieski;

drogowa: przewodniczący Męciński, zastępca przewodniczącego Sala i Urbański, sekretarz Starzyński;

szkolna: przewodniczący ks. Jerzy Czartoryski, zastępca przewodniczącego Stanisław hr. Tarnowski, sekretarze Rayski i Wachnianin;

petycyjna: przewodniczący Klemensiewicz, zastępca przewodniczącego Dzieduszycki Karol, sekretarze Michalski i Hamorak;

prawnicza: przewodniczący Zoll, zast. przew. Weigel, sekretarz Klemensiewicz;

przemysłowa: przew. Weigel, zastępca przew. Czecz, sekretarze Goldman i Zardecki;

sanitarna: przew. Jordan, zast. przew. Gołuchowski, sekretarz Jakliński;

górnicza: przew. Gorayski, zast. przew. Skrzyński, sekretarz Ochrymowicz;

kolejowa: przew. Zaleski, zast. przew. Męciński, sekretarz Jakliński;

komisja gospodarstwa krajowego: przew. ks. Sangusko, zastęp. przew. Gorayski i Stadnicki, sekretarze Krzysztofowicz i Schnell;

komisja dla kredytu włościańskiego: przew. Pilat, zast. przew. Onyszkiewicz, sekretarz Merunowicz.

Weloniki, Koronki, Pasmanterye

poleca nowe otworzony

Magazyn towarów modnych

pod firma:

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka I. 20.

sołna: przew. Mandyczewski, zastępca Klemens Dzieduszycki, sekr. Merunowicz;
gminna: przew. Jaworski, zast. Zaleski, sekr. Górski i Brunicki;
podatkowa: przew. Abrahamowicz, zast. Weigel, sekr. Loewenstein;
reformy wyborczej: przew. ks. Sanguszko, zast. St. Stadnicki, sekr. Trzeciecki;
bankowa: przew. Marchwicki, zast. Mandyczewski, sekr. Loewenstein;
budżetowa: przew. Dunajewski, zastępcy K. Badeni i Abrahamowicz, sekr. Scipio i Paszkowski.

Przystąpiono do dalszej części porządku dziennego.

Koncesję do pobierania opłat mytniczych na lat pięć od wejścia w życie ustawy, udzielono: Radzie pow. w Dąbrowie na drodze z Otfinowa do Ujścia jezuckiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa, dalej zaś od mostu na rzece Młynówce w Radgoszczy; na drodze gminnej Żółkiew-Batiatyche-Kamionka Strumiłowa, obszarowi dworskiemu w Babinie, od przewożu przez rzekę Łomnicę; Radzie powiatowej w Bochni na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej; gminie Bukaczowce od mostu na rzece Świerzu; obszarom dworskim w Niezviskach i Łuce od przewożu przez rzekę Dniestr; Wydziałowi powiatowemu w Jaśle od przewożu przez rzekę Wisłokę pod Kłodawą; obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrcy; na drogach gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik, oraz Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej od mostu powiatowego na rzece Kamionce.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Trzy wnioski nagłe.

Wniosek nagły p. Winniczuka, ażeby pogorzelcom gmin Pacykowa i Bratkowice, udzielić zapomóg z funduszu krajowego a to pierwszej gminie w wysokości 3.000 złr., drugiej zaś gminie 4.000 złr. — odesłano do komisji budżetowej, z tem, ażeby bez druku zdała z niego sprawę na jutrzejszym posiedzeniu.

P. Skałkowski stawia wniosek nagły do rządu, domagający się uwolnienia listów zastawnych hipotecznych, wkładów, nieobliczonych na zyski od podatku rentowego.

Oddano do komisji podatkowej, celem zdania sprawy na jutrzejszym posiedzeniu.

W sprawie polepszenia bytu materialnego nauczycieli szkół ludowych p. dr. Małachowski postawił wniosek następującej treści:

1) Na cel polepszenia bytu materialnego nauczycieli szkół ludowych przeznacza Sejm na r. 1899 ponad prelimitowaną sumę 2,393.634 zł., jeszcze kwotę 550.000 zł.

2) Polepszenie plac ma nastąpić od 1 stycznia 1899 roku.

3) Celem pokrycia tego wydatku uchwała Sejm podwyższyć wszystkie dodatki do państwowych podatków bezpośrednich o 5 ct. od każdego jednego reńskiego.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową w tej kadencji opracował projekt polepszenia plac nauczycielskich w granicach owego kredytu.

Przeciwko nagłości wniosku oświadczył się p. Dawid Abrahamowicz, udowadniając, że najpierw trzeba zmienić ustawę szkolną, a potem dopiero okazać się może, czy kwota, proponowana przez p. Małachowskiego, jest potrzebną, czy też nie.

P. Okuniewski popierał wniosek p. Małachowskiego i domagał się imiennej głosowania.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem Małachowskiego w sprawie polepszenia bytu nauczycieli ludowych. Przemawiali kolejno za nagłością wniosku pp. Soleski, Bernadzikowski, Romanowicz dwa razy, Rotter i Wachnianin, przeciw nagłości zaś pp. Skałkowski, Potocki Andrzej, Czarotyski i Vivien. Na wniosek p. Okuniewskiego odbywa się w tej chwili głosowanie imienne. Godzina 2 posiedzenie trwa dalej.

Nagłość wniosku Małachowskiego odrzucona 74 głosami przeciw 41.

Marszałek oświadcza, że postawi jutro wniosek na porządku dziennym.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 29 grudnia. P. Górski nadesłał do *N. Fr. Presse* sprostowanie z powodu korespondencji z Krakowa o rozprawie politycznej, jaka się niedawno odbyła w klubie konserwatywnym. P. Górski przeczy, jakoby na tem zgromadzeniu proponował przeniesienie niektórych czynności Rady państwa do Sejmu, natomiast stwierdza, że żądał, aby niektóre sprawy, dotyczące kultury krajowej, administracji i ustawodawstwa agrarnego przeniesione zostały z Rady państwa do Sejmu, a to szczególnie ze względu na to, że parlament obciążony jest pracami ustawodawczymi, a nadto jest zanadto ociężały. Przeniesienie czynności tych leży w interesie państwa i kraju, szczególnie zaś ludności.

Wiedeń, 29 grudnia. Jak donosi *Neue-Armee-Zeitung* sprawa podwyższenia plac dla oficerów znajduje się na bardzo dobrej drodze. Podwyższenie to było już tamtego roku do budżetu wliczone, nie przy-

szło jednak do skutku z powodu podniesionej opozycji na wspólnej radzie ministrów. W tym roku zdaje się, że opozycji żadnej nie będzie.

Praga, 29 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu czeskiego p. Engel i tow. postawili wniosek, domagający się wybrania komisji, w której skład wejdzie po 8 członków z każdej kuryi, a która ma przedłożyć sprawozdanie w przedmiocie orędzia cesarskiego.

Następnie namiestnik zabiera głos w odpowiedzi na wczorajszą interpelację Herolda w sprawie finansów krajowych.

Budapeszt, 29 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przedłożono sprawozdanie komisji skarbowej o prowizoryum kwotowym i ugodowym.

Przed przejściem do porządku dziennego zabiera głos hr. Albert Appony i porusza sprawę rokowań, jakie odbyły się między rządem i partią narodową w roku *millenium* węgierskiego.

Co się tyczy zawieszenia broni na czas wystawy jubileuszowej, mowca do wywodów Horanszky'go nie dodaje nie potrzebuje, parę tylko słów poświęcić musi rokowaniom, dotyczącym prowizoryum ugodowego i artykułu I. z r. 1890. Istotnie stronnictwo narodowe żądało wtedy wniesienia ustawy, wprowadzającej t. zw. sądy wyborcze.

Banffy, który z początku na to się zgodził, oświadczył później, że wniesienie ustawy czyni zależnym od przyjęcia ugody z Austrią. Popycha partię narodową skutkiem tego zakwestyonowaną. Mowca przeto musiał dla utrzymania reputacji stronnictwa, wystąpić z wnioskiem, domagającym się sądów wyborczych.

Banffy'ego obowiązkiem wtedy było określić otwarcie w Izbie stanowisko swoje, a byłby tem dobrą oddał krajowi usługę. Partia narodowa musiała głosować za prowizoryum ugodowym, mimo, iż warunki, pod jakimi to uczynić przyrzekła, nie zostały spełnione.

Mowę Appony'ego często przerywano ironicznymi okrzykami, zarówno z prawicy, jak i z ław opozycyjnych.

Po nim zabrał głos prezydent ministrów hr. Banffy.

Posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 29 grudnia. Cała artyleria polna otrzyma z początkiem roku przyszłego nowe działa, systemu z r. 1896. Są to działa bardzo szybko strzelające i dające się łatwo przeprowadzać z jednego miejsca na drugie. Koła wojskowe twierdzą, że armaty te oddadzą niesłychane usługi w wojnie.

Berlin, 29 grudnia. *Hamburger-General-Anzeiger* donosi, że ze sprawą wydalenia obcokrajowców z Prus były połączone intrygi przeciwko kanclerzowi ks. Hohenlohemu. Ks. Hohenlohe z powodu tego nie wystąpił przeciwko wydaleniom, skoro jednak dowiedział się o wytoczeniu śledztwa dyscyplinarnego prof. Delbrückowi, oświadczył jawnie swoje z powodu tego niezadowolenie.

Paryż, 29 grudnia. Parlament uchwalił projekt ustanowienia 1% podatku stemplowego od walorów zagranicznych.

Wiedeń, 29 grudnia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 365'50, Kredyty węgierskie 393'25, Anglobank 156'—, Unionbank 295'50, Bankverein 267'25, Laenderbank 239'50, Boden Credit 493'—, Alpiny 195'40, Towarzystwo akcyjne broni —'—, po kursie —'—, Rima Muranya 294'75, Prager Eisen 958'—, Kolej pań. 367'5/8, Kolej połud. —'—, Tramwaye 564'—, Elbenthal 262'25, Lombardy 64'3/8, Austr. renta koron. —'—, Węgierska renta koronowa 97'80, Renta srebrna 101'35, Renta majowa 101'40, Akcje tytoniowe 125'50, Węgierska renta złota 120'30, Losy tureckie 58'30, 20-franków 9'56, Marki niemieckie 59'—.

Uspokojenie silne.

Berlin, 29 grudnia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 227'90, Disconto Commandit 197'90.

Uspokojenie niepewne.

Wiedeń, 29 grudnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9'59 do 9'60, żyto na wiosnę 8'36 do 8'38, kukurydza na maj, czerwiec 5'25 do 5'27, owies na wiosnę 6'13 do 6'15, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień —'— do —'—, olej 34'— do 34'—.

Uspokojenie słabe.

Mgła.

Budapeszt, 29 grudnia. Pszenica na marzec 9'71 do 9'73, na kwiecień 9'51—9'53, żyto na marzec 8'26 do 8'28, kukurydza na maj 4'95 do 4'96, owies na marzec 5'90 do 5'92, Rzepak 12'30—12'40.

Oferty na pszenicę małe.

Tendencja niezmienną.

Mgła.

Kroniczka z ostatniej chwili.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 29 grudnia. Siostra generała Bema, Emilia z Bemów Aleksandrowa Hoszowska, wdowa po b. urzędniku sądowym zmarła tu w 71 r. życia.

Kraków, 29 grudnia. Krakowskie towarzystwo zaliczkowe urzędników, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wciągnięte zostało z dnia 24 grudnia przez sąd krakowski do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych i rozpocznie swoją działalność z dnia 1 stycznia r. 1899. Dyrektorami wybrani zostali: dr. Stanisław Belcikowski, radca wyższego sądu, Mikołaj Macieliński, starszy radca rachunkowy, Alojzy Niemetz, dyrektor kancelarii sądu krajowego; zastępcami dyrektorów: dr. Franciszek Bujak, radca sądu krajowego, Gustaw Binder, rewident rachunkowy i p. Cyryl Wichowski.

Przewodniczącym rady nadzorczej jest p. Franciszek Zelewski, inicjator Towarzystwa tego i wiceprezes sądu kraj. wyższ. Według postanowień statutu Stowarzyszenie to nie tylko będzie dla urzędników sądowych, ale także dla urzędników innych władz i zakładów publicznych, a nawet dla każdego stale umysłowo pracującego człowieka. Dnia 31 grudnia, jako w wilię wejścia w życie Stowarzyszenia tego, odbędzie się o godzinie 8 1/2 rano nabożeństwo w kościele św. Piotra, na intencję pomyślnego rozwoju Stowarzyszenia. Potem odbędzie posiedzenie rady nadzorczej i dyrekcyj w celu zainaugurowania czynności Towarzystwa.

Warszawa, 29 grudnia. Wczoraj odbył się raut u br. Leopoldów Kronenbergów na cześć twórcy pomnika Mickiewicza, Cypriana Godebskiego. O godzinie 10 1/4 wieczór przybył p. Godebski powitany przez br. Kronenberga kilkoma ciepłymi słowami. Na uczcie, przeplatanej chórem „Lutni“, obecny był ks. arcybiskup Popiel, kilku przedstawicieli duchowieństwa, cały komitet budowy pomnika z Henrykiem Sienkiewiczem na czele, oraz dr. Ludwik Gorecki z Paryża, wnuk Mickiewicza.

Również silnie reprezentowany był świat literacko-dziennikarski, świat przemysłowy, arystokracja rodowa i finansowa.

Warszawa, 29 grudnia. Praga warszawska ma otrzymać nowy ementarz wyznania prawosławnego. Magistrat otrzymał już odońne zarządzenia.

Petersburg, 29 grudnia. W odpowiedzi na wniosek uniwersytetu w Moskwie ministerstwo oświaty orzekło, iż nie ma mowy o dopuszczaniu kobiet na stanowiska lekarzy powiatowych. Wydział też lekarski nie może egzaminować na taki stopień ani wydawać odońnych dyplomów kobietom.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Gwiazdkowy numer „Tygodnika Polskiego“ w Warszawie poświęcił redakcyja w przeważnej części jubileuszowi Mickiewiczowskiemu i uroczystości odsłonięcia pomnika Adama.

Numer ten przedstawia się wspaniałe, jak wszystkie zeszyty pięknej tej ilustracji polskiej.

Tygodnik Polski, nawiązał w artykule wstępnym, pióra p. M. Gawalewicza, wspomnienia o wieszczu ze zwyczajem starodawnym „gwiazdki“. Na czele numeru *Tygodnik* zamieszcza wizerunek poety, sfotografowany z pomnika przez p. Karolego, w tekście zaś medalion, wyobrażający Mickiewicza, według pięknego portretu Wankowicza, odbitkę z fotografii fundamentów pomnika, rusztowań, posągu przed ustawieniem na podstawie, co razem daje dokładne pojęcie o trudnościach technicznych, które miano do przezwyciężenia w ustawieniu pomnika, — wreszcie portret Maryi z Wołowskich Szymanowskiej, i Celiny Mickiewiczowej z Szymanowskich, matki i córki poety. Z artykułów zasługuje na uwagę studium p. Szećwójny: „Dzieci w poezjach Mickiewicza“, i sylwetka twórcy pomnika, Cypriana Godebskiego, z której dowiadujemy się interesującego szczegółu o popisie w szkole batygnolskiej. Obecny na nim Mickiewicz rozdawał nagrody. Zaszczętu otrzymania pierwszy dostąpił właśnie Cyprian Godebski, który zachował w całej świeżości, aż dotąd, pamięć tej uroczystej chwili. Obecnie, jak sam się wyraża, doczekał tej chluby, że nazwisko jego rozbrzmiewa przy świetnym imieniu wieszczka.

„Postęp okulistyczny“. Pod tym napisem z końcem stycznia roku przyszłego zacznie wychodzić w Krakowie raz na miesiąc, w objętości 2—3 arkuszy, specjalny organ dla okulistyki, wydawany przez dra Bolesława Wicherkiewicza, prof. uniwersytetu Jagiell. ze współudziałem pp.: dra Babińskiego w Paryżu, dra Ballabana we Lwowie, prof. Browicza w Krakowie, prof. Bujwida, prof. Cybalskiego w Krakowie, dra Kramsztyka w Warszawie, prof. Macheka we Lwowie, prof. Natanson w Krakowie, dra Rumszewicza w Kijowie, doc. dra Sroczynskiego w Krakowie, dra Strzeżmińskiego w Wilnie, dra J. Talka w Lublinie. Biuro redakcyi przy ul. Wolskiej l. 11.

Jan Strauss pisze obecnie balet pt. „Kopciuszek“, osnuty na tle współczesnych stosunków małomieszczaństwa wiedeńskiego.

Trzechsetne przedstawienie „Cyrano de Bergerac'a“ odbyło się dnia 21-go bm. w Paryżu. Powodzenie książki we Francji jest równie wielkie. Dotychczas sprzedano 150.000 egzemplarzy sztuki Rostand'a.

Rozmaitości.

Dla miłośników sztuki. W zamku Tharand pod Dreznem zmarł Michał hr. Sumiński, który pozostawił bogatą galerję obrazów i kosztowne zbiory starożytności. Wszystko to, wraz z zamkiem po magnacku urządzonej i parkiem obszaru 10 tysięcy metrów kwadratowych, spadkobiercy chcą teraz sprzedać, a zapowiedź o tem ogłaszają właśnie w pismach berlińskich. Dowiadujemy się z tych ogłoszeń, że galerja obrazów śp. Sumińskiego zawiera mnóstwo arcydzieł najpierwszych mistrzów włoskich, hiszpańskich, flamandzkich, jak: Rafaela Correggia, Reni'ego, Salvatora Rossy, Tyejana, Leonarda da Vinci, Murilla, Valasqueza, Rembrandta, Rubensa, Van Dycka, Ostade, Wouwermana itd. Po bliższe szczegóły należy się udać do zarządcy zamku lub do artysty-malarza Eugeniusza Johna w Berlinie, Nollendorfstrasse 25.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądają: 128-10
Za 100 marek	58-50	58-82
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 grudnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemica gotowa 8-80 do 9-15.	Pszemica na termina
do ——. Zyto gotowe 7-50 do 7-90.	Zyto na termina
do ——. Owies obrobiony stary 6-50 do 6-75.	Owies nowy
do ——. Jęczmień pastewny 5-70 do 6—.	Jęczmień
browarny 6-75 do 7-50.	Rzepak 10-50 do 11—.
do ——. Groch pastewny 6— do 6-75.	Groch
do gotowania 7— do 9—.	Wyka — do —.
do 5-60.	Hreczka 5-40 do 5-50.
Kukur. nowa lub na term. 5— do 5-25.	Chmiel za 56 kilo 60—
do 80—.	Koniczyna czerwona 40— do 55—
35— do 45—.	Koniczyna szwedzka — do —.
17— do 21.	Tymotka

Spirytus paritas Tarnopol 16— do 16-25, na termina 15— do 15-50.

Na żyto i pszenicę usposobienie lepsze, inne produktu bez zmiany.

Ceny spirytusu wyższe.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 28 grudnia.

Obroty poświęcone rozpoczęto w bardzo dobrym usposobieniu i początkowo ogólną wyższą, wyjąwszy dla walorów żelaznych. Najwyższych notowań nie zdołano jednak utrzymać do końca, szczególnie w kredytach austriackich, sprzedawanych przez Peszt wskutek trudności prolongacyjnych. Również nadeszły mierne polecenia na sprzedaż z Berlina, gdzie jednocześnie osłabiły się notowania dla efektów górniczych. Z pomiędzy akcyj bankowych wyróżniły się znaczną wyższą akcje kredytowe ziemskie, tudzież akcje ländersbanku.

Targ kolejowy odznaczał się bardzo silną tendencją, tak dla staatsbahnów, jak też, z uwagi na podwyższenie cen węgla, dla obydwóch linii kolei Buzsiehradzkiej, oraz kolei północnej. W dziale efektów lokalnych uzyskały wyższą tylko akcje tramwajowe z uwagi na bliskie już zaprowadzenie ruchu elektrycznego, tudzież akcje cegielni Wienerberg. Słabsze usposobienie panowało natomiast dla alpinów i dla Prager Eisen.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 29. grudnia.

T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni. — A. Puchalski z Przemysła. — K. Czeż de Lindenwald z Bierzunowa. — Dyr. W. Długosz z Borysławia. — J. Kosiński z Ulanowa. — L. Mikucki i K. Rogawski z Gorlic. — A. Rambausok z Ustrzyk. — J. Ryśka z córka z Uhrynowa. — Z. Lewakowski z Sanoka. — M. Kollman i O. Eberle major z Wiednia. — Dr. Jan Hupka z Niwisk.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 29. grudnia.

Winc. Krański z Perespy — Alfredowie Steccy z Środopolic. — P. Sozańska z Manasterzysk. — Franc. i Wład. Jarunowski z Zalanowa. — P. Studnicki z Kormanice. — Z. Gut-teter z Ostrowa. — J. Kłębowski z Wadowic. — Dr. Nowak z Wygody. — Notar. Łuszczyński z Kossowa. — Dr. Krokiewicz z Krakowa. — S. Löwinger, Z. Kallman z Wiednia. — Dr. prof. Wróbel z Czerniowic. — Tadeusz Unrug z Sokolowa. — Bronisław Gryziecki z Potoka złotego. — Henryk Czaykowski z Bóbrki.

56

Gilbert Augustin-Thierry.

Stygmat.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

— Ależ tak! Trzysta tysięcy franków długu, nasz bankier zamyka kasę.

— To już nie jest zakochany?

— Choć jest stary, jednakże książę ma wzrok dobry, a mimo smarowideł „markiza“ jest porysowana zmarszczkami... Do inwalidów, kochanko! I dalej do innej!

— Cicho! Idzie „mała“!

Drzwi się otworzyły. Monika zeszła po stopniach werandy. Nie miała kapelusza: a w rękę trzymała kawałek papieru. Ujrzawszy mnie, podbiegła do mnie.

— Szybko, panie Surville, przez litość, szybko do świętej Anny! Ten list oddasz dyrektorowi. Mój ojciec niebawem będzie wolny.

— Pani mi nie towarzyszy? — zawołałem zdziwiony.

— Nie, nie! Nie mogę, nie chcę! Trzeba się widzieć z biedakiem, a nigdy nie będę śmiała się przyznać.

Dreszcz nią wstrząsał, przerwała.

— Pani mnie przestrasza; dokończ! dokończ! Przyznać się do czego?

— A więc, dobrze! Musiałam zrobić niecny targ. Ta kobieta.

Zawahała się jeszcze, a potem wybuchając gorzkim śmiechem.

Teatr hr. Skarbka.

We czwartek dnia 29-go grudnia 1898.

GEJSZA

Ciągnienie 5. stycznia 1899

PROMESY

3% Losy austr. zakładu kredytów ziemskiego

Główna wygrana

50.000 złr. w. a.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1-50

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 5. stycznia 1899

na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. II. Em.

po zł. 2 wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnięciem, z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być uskutecznione.

Dukaty jubileuszowe.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Otwarcie handlu płócien!

Ignacy Necheles

były współpracownik firmy Schrenzel i Necheles otworzył skład płócien we Lwowie, przy ulicy Boimów 1. 4. 4915

NA NOWY ROK

poleca najlepsze i najtańsze instrumenta muzyczne i zabawki dziecięce, jedyny wyłączny fabryczny skład instrumentów muzycznych

Z. Bodensteina

ul. Karola Ludwika 1. 29.

Ksawery i Ludgarda

BUDKOWSCY

udzielają lekcji tańców salonowych Rynek 1. 12 1. piętro.

Nowy Rok 1899!

Właściciel kawiarni i hotelu Belle-Vue zniósł i w tym roku t. zw. haracz noworoczny dla swoich współpracowników, natomiast każdy z P. T. Gości otrzyma od właściciela elegancki kalendarzyk kieszonkowy w upominku.

— Ta kobieta wymaga, abym się podobala księciu — tak dalece, by zostać księżną!...

Czy dobrze rozumiałem? Odpowiedziałem kłótnią, ale Monika znikła już w domu swej matki.

XXI.

Nie mało hałasu narobiła w światowych i bawiących się kołach Paryża, w końcu grudnia wieść, że książę Zrelński wstępuje w związki małżeńskie. Panna de Montmesuil księżną Zrelńską!

A jednak została nią.

Nie zadziwiło mnie to haniebne małżeństwo, ale oburzyło.

Z rozpaczry rzuciłem się do pracy, szukając w niej lekarstwa na mą boleść, ale daremnie spodziewałem się, że ona pochłonie moje myśli. Błądziły one w ślad Moniki. Tam daleko na śnieżne płaszczyzny nad Bugiem i Styrem, wśród których może młoda małżonka na zawsze pozostać miała.

XXII.

Pewnego poranku pukałem do bramy hotelu Montmasuil. Chciałem się widzieć z ojcem mojej utraconej, wypytując go, rozmawiać z nim o córce.

Ładna to była rozmowa. Nietylko, że nie dotarłem do celu, lecz — co gorsza — wyrzucono mnie za drzwi. Oddaliłem się wściekły.

— Ach! lotry, mnie potraktować w ten sposób! Ale cierpliwości! będę umiał was dzielnie wysmagać w mym dzienniku: zemszczę się, moi panowie, wyznawcy skutecznej!... Tak, Molierze, twój Tartuffe musiał być Jansenista.

Ale zamiar ten spełził na niczem, gdy ubocznie doszła mnie wiadomość, że ojciec Moniki ciężko zaniedbał, że już niemal dogorywa. Co począć? my-

Zaproszenie do przedpłaty

Gazetę Losowań i handlową „Merkury“

wychodząca bezpośrednio po każdym ważnym ciągnięciu, co najmniej dwa razy, 2. i 16. każdego miesiąca.

„Merkury“ zawiera dokładny wykaz bieżących ciągnięć losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych i t. d., oraz starannie redagowany dział ekonomiczny, handlowy, asekuracyjny i informacyjny.

Otrzymujemy wykazy ciągnięć także drogą telegraficzną.

Dotychczasowi i nowo przystępujący abonenci otrzymają w styczniu bezpłatnie niezbędny dla posiadaczy papierów wartościowych i losów

„Rocznik finansowy“.

Prenumerata wynosi:

Na prowincję na cały rok	1 zł. 80 ct.
na pół roku	— „ 90 „
na trzy miesiące	— „ 50 „

Abonament rozpoczynać można z każdym numerem.

Prenumeratę najwygodniej przesłać przekazem pocztowym, z wyraźnym podaniem adresem na odeinku.

Numerka okazowe darmo i oplatnie.

Administracja Gazety Losowań i handlowej „Merkury“
Kraków, Rynek główny 1. 5.

Eugenia Oberwäger

Lwów

Dr. C. A. Kruk

Wiedeń

zaręczeni.

Odnośnie do mego zobowiązania z roku 1896 donoszę, że wszystkie zarzuty, czynione mi w sprawie Stanisława Rosko Bogdanowicza o kupno dóbr Rzemień i w sprawie masy konkursowej bar. Józefa Brunińskiego, a w swoim czasie przez czasopismo „Monitor“ publicznie podnoszone — zostały przez c. k. sądy i adwokacką Radę dyscyplinarną jednogłośnie odrzucone.

Dr. Leszek Majewski,
adwokat krajowy.

Pogłoska pochodząca prawdopodobnie od nieprzyjaźnie nam usposobionych żywiół, jakobyśmy naszym kupieckim zobowiązaniom zadość nie czynili i naszych weksli nie honorowali, jest wręcz fałszywą i bezcelną. Zawiadamiamy publicznie, że jak dotychczas, tak i nadal punktualnie nasze zobowiązania dotrzymujemy, oprócz tego gotowi jesteśmy naszą szczupłą ilość weksli, które jeszcze kursują, przed zapadłością terminu reeskontować. Ewentualna wypłata w naszej kancelarii administracyjnej „Pasaż Hermanów“.

Bracia Herman.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniwersyteckich w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 10 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej 1. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu

Adwokat krajowy

Dr. Edward Kwolewski

otworzył kancelaryę przy ulicy Podlewskiego 1. 4 (obok pl. Smolki) we Lwowie.

Zmiana lokalu.

Dom bankowy i kantor wymiany Ignacego Rosnera we Lwowie, przenosi się z dniem 1. stycznia z „Hotelu francuskiego“ do Pasażu Hausmana.

śląłem. Trzeba córkę zawiadomić. Ale jak? Telegrafować? dokąd? Po długich wahaniach zdecydowałem się.

— Pójdę do Kloryndy, może powróciła?

Fizyognomia domu diwy wydała mi się tym razem jakąś odmienną i bardzo niewesołą. Na podwórzu nie było już furmana, ani karety. Drzwi i bramy były otwarte, a przed frontem stało kilka wozów do przeprowadzki.

Ludzie w liberyi, chodzili tam i napowrót, wynosząc meble, pakując w tłumoki lustra, obrazy, portyery, kryształ, porcelanę: słowem, emigrowano.

Ogłoszenie przyklepione na ścianie wyjaśniło mi szybko słowo zagadki.

Wyprzedaż sądowa. Ruchomości sfantowane.

— Czy pani Villereuse jest tutaj? — spytałem jakiegoś gapia.

— Znajdziesz ją pan na górze. Wścieka się i nas do wściekłości doprowadza.

Wszedłem po schodach i znalazłem się w salonie zupełnie wypróżnionym. Nikogo. Na wszelki wypadek zawołałem.

Na dźwięk mego głosu odezwał się ktoś z sąsiedniego pokoju.

— Czy to ty, Crochard? Kazałeś mi długo czekać. Nareszcie!

Dało się słyszeć ciężkie westchnienie, potem szelest sukien i piękna Klorynda ukazała się.

Nie, niestety! Nie był to opatrzącościowy Crochard. Nieszcześliwa spojrzała na mnie osłupiała. Na razie nie poznała mnie, musiałem jej przypomnieć moje nazwisko.

(C. d. n.).

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 24

MASŁO

świeże dworskie do potraw 1/2 kilo 46 ct., świeże deserowe ze śmietany 1/2 kilo 60 ct., świeże deserowe ze śmietanki słodkiej 1/2 kilo 72 ct., świeży **smalec węgierski** 1/2 kilo 35 ct. poleca handel „pod palmą“

Z. Zadurówka i Sp.
Lwów, Akademicka 6.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Do P. T. właścicieli koni!



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **de-ry na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów „Au Louvre“, Lwów, Sykstuska 1. 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. — Na prowincję wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco.

2959

K. Gostyński i J. Als

Przedsiębiorstwo komisów i spedycy

Lwów — plac Halicki 1. 3.

Najlepszy górnoszląski

WĘGIEL i KOKS

całymi wagonami, oraz częściowo w plombowanych workach po 50 kg. z dostawą do mieszkania.

Ogłoszenie konkursu.

Przy tutejszej c. k. Dyrekcji kolei państwowej wakuje posada **geometri** z pierwszą roczną płacą X-tej klasy rangi służbowej (kolejowej) w kwocie 700 złr. i dodatkiem na mieszkanie w Stanisławowie w kwocie 240 złr.

O tę posadę mogą się ubiegać słuchacze c. k. wyższej szkoły politechnicznej, którzy ukończyli dwuletni kurs geometryczny, tudzież złożyli przepisany dla geometrów egzamin państwowy.

Obok ogólnych warunków przyjęcia, tj. obywatelstwa austriackiego, nieprzekroczonego wieku 35 lat i uzdolnienia fizycznego, winni wykazać kandydaci znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, jakoteż jednego z języków krajowych.

Podania należyć osteplowane i dokumentami zaopatrzone, należy wnosić do c. k. Dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 25 Grudnia 1898.

Ok. Dyrekcya kolei państwowej.



Ubrania męskie od 8 zł. — **Palta zimowe** od 10 zł. — **Płaszcz uniformowe** 7 zł. — **Ubrania żakietowe** od 15 zł. o 30% taniej jak wszędzie poleca **JÓZEF KÖRNER**
Lwów, ul. Jagiellońska 4.

Narodna Torhowla

poleca składy swoje

we Lwowie, Stanisławowie, Przemyśle, Tarnopolu, Drohobyczu, Samborze, Kołomyi, Stryju, Śniatynie, Rohatynie, Brodach, Sanoku, Horodence, Borszczowie i Złoczowie, zaopatrzone zawsze w doborowe i czyste **wina, miody, koniaki** prawdziwe francuskie i inne **towary kolonialne** w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych. 4756

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

3664

L. 17930. Ogłoszenie licytacji.

Dnia 15. stycznia 1899. odbędzie się w biurze sekretarza Magistratu p. Piotrowskiego publiczna rozprawa przetargowa w formie pisemnych ofert z dołączeniem wadium w kwocie 1000 zł. w. a., celem sprzedaży starego budynku szpitalnego l. sp. 279 oznaczonego, a wyk. hip. l. 844 księgi gruntowej gminy miasta Tarnopola objętego.

Oferty mają być w formie prawnej wystawione, marką stempłową na 50 ct. zaopatrzone, własnoręcznie przez oferenta podpisane i zawierać dodatek, że warunki sprzedaży są oferentowi dokładnie znane, że takowym bezwarunkowo się poddaje, a nadto winno być dołączone do oferty wadium w kwocie 1000 zł., względnie kwit kasy miejskiej w Tarnopolu na złożone tamże wadium.

Co się podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że warunki sprzedaży można przejrzeć w ekspedycie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. miasta Tarnopola, 12. grudnia 1898.

Burmistrz: **Dr. Łuczakowski.**

L. 386/98.

Konkurs.

W zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu jest do obsadzenia posada kierownika warsztatów, który zarazem ma udzielać uczniom warsztatowym nauki rysunków technicznych.

Od kandydata wymagane jest techniczne wykształcenie teoretyczne i praktyczne.

Do posady tej, która na razie jest prowizoryczna, naznaczoną jest płaca 1.000 zł. rocznie i odpowiednie mieszkanie z ogrodem i opałem w razie stabilizacji, która nastąpić może po roku zadowalniającej pracy, pobory powyższe zwiększane będą trzema pięciolęciami w wysokości 10% pobieranej płacy.

Podania należyć udokumentowane z opisaniem *curriculum vitae* wnosić należy do Kuratorji Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym, najdalej do 15. lutego 1899 r.

Lwów, dnia 22. grudnia 1898.

4881

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem. 4

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od d. 1 maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

Rok założenia 1810.



C. i k. nadwor-

ny dostawca

R. DITMAR we Lwowie

poleca swój najobficiej zaopatrzony skład w różnego rodzaju lampy stołowe, wiszące, pajaki brązowe i kryształowe do oświetlenia naftowego i elektrycznego.

Jedynę źródło niezapalnej nafty najlepszego wytworu krajowego. Utrzymuję na składzie tylko dwa gatunki:

Za 10 litrów nafty cesarskiej . . . zł. 2.—
salonowej . . . zł. 1.80

przy zamówieniu ponad 5 litr. dostarczam do domu **bezpłatnie** w bankach bardzo wygodnych do napełniania lamp. Dla dogodności Szan. P. T. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż **asygnat** na naftę w składzie lamp przy pl. Maryackim i w handlach win i delikatesów Wnych Panów:

Stanisława Markiewicza, Rynek,
Musiałowicza i Janika, Jagiellońska,
Alberta Szkowrona, pl. Maryacki,

4624

za okazaniem których wydają naftę składy moje

ul. Sobieskiego 1. 1. ul. Czarnieckiego 1. 1.

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina ogniotrwała. 732

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp. we Lwowie, ul. Janowska.

Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smołowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Dreny od 4—16 ctm. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.